

Owadzie hobby

*Od dziecka uwielbiałem filmy przyrodnicze. W szkole podstawowej lubilem biologię, Owadami na poważnie zainteresowałem się 14 lat temu. Kupiłem „Atlas motyl dziennych”, to było pierwsze wydanie w Polsce – opowiada o początkach zainteresowań owadami entomolog amator **Zbigniew Zalewski**. Od listopada ubiegłego roku wraz z Żoną Ewelina mieszka w naszym mieście, ale wcześniej przez kilka lat mieszkał w Ośrodku dla Osób Niepełnosprawnych w Borowej Wsi. Z pobliskich terenów przynosił do pokoju gąsienice nocnych motyli, czyli ciem, i dziennych. Dokarmił je liśćmi i obserwował, co wyfrunie z kokonu. *Hodowla motyli jest bardzo łatwa. Za czasem zacząłem interesować się tym tematem coraz bardziej. Moim pierwszym mentorem był Grzegorz Banasiak – zdradzał mi tajniki hodowania, zbierania i preparowania owadów. Preparowanie brzmi trochę brutalnie, ale owad w gablocie stanowi dokument, że na danym terenie występuje konkretny gatunek – każdy owad ma etykietkę, na której znajduje się data, miejsce znalezienia, nazwisko znalazcy. Pan Zbigniew dzięki temu przechowuje w swoich zbiorach bardzo niezwykły okaz – motyla, który ponownie pojawił się na Śląsku po 80 latach. Żeby go zobaczyć, śląscy entomolodzy musieli jechać w inne rejony naszego kraju. Zbigniew Zalewski: - Byłem drugą osobą na Śląsku, która spotkała tego motyla, przynajmniej miała tego świadomość. Żeby go zwabić, długo zostawiałem sfermentowaną papkę owocową na drzewie. Zeskoczyłem z wózka, żeby go złapać. To była rusalka – *Nymphalis Xanthomelas*.**

Po gąsienicach znajdujących w terenie, przyszedł czas na zainteresowanie się larwami chrząszczy, głównie egzotycznych z rodzin Cetoniidae, Scarabeidae, Dynastidae i Lucanidae, które hobbysta kupował i nadal kupuje od innych hodowców z Polski lub z zagranicy. Obecnie ma w swojej hodowli dziewięć gatunków chrząszczy egzotycznych, między innymi z Meksyku, Kamerunu, Włoch... ale również nadal obserwował te, które znajdowały się w najbliższym otoczeniu. I tak po motylach najpierw przyszedł czas na pachnody – chrząszcze afrykańskie wydzielające zapach piżma, które pan Zbigniew kupił w gliwickiej palmiarni. *Hodowałem również nasze polskie chrząszcze – kruszczyce złotawki. Można było je spotkać w okolicach Mokrego – opowiada entomolog. A które gatunki są trudne w hodowli? Trudne w hodowli są między innymi chrząszcze z rodziny Jelonkowatych. Samica do złożenia jaj potrzebuje drewnianą kłodę odpowiedniej wielkości, o odpowiednim stopniu spróchnienia, optymalną wilgotność, temperaturę... Nielatwo zapewnić takie warunki. Nie wszystkie gatunki można hodować, bo na przykład jelonek rogacz objęty jest ścisłą ochroną – opowiada entomolog. – Kiedy miałem pierwszą hodowlę jelonków tropikalnych, to jak pierwszy raz zobaczyłem malutką larwę, zaraz zadzwoniłem do kolegi entomologa. Była 2 w nocy! Okazało się, że on akurat też nie spał, bo sprawdzał, co się u jego jelonka dzieje. Towarzyszyły temu spore emocje. Najtrudniejsze w hodowli są największe kruszczyce, wielkości pięści dorosłego człowieka, zwane goliatami. Do rozwoju potrzebują bardzo dużo białka. Droga od larwy do postaci dorosłej, czyli imago, w hodowli może trwać około 4 lat, w naturze jeszcze dłużej. Jelonek rogacz od larwy do postaci dorosłej może rozwijać się od 3-5 lat. Wprawdzie pan Zbigniew nie hodował jeszcze goliatów, ale myśli o zakupie larwy (są drogie, koszt powyżej 100 zł).*

Pod lampką na biurku w wodzie ruszają się jeszcze jakieś inne małe stworzenia. Co to takiego? Zbigniew Zalewski: - *To przekopnice, skorupiaki – okres rozwoju od larwy do postaci dorosłej trwa około 100 dni. Kiedy już osiągną dojrzałość płciową złożą jajeczka do piasku potem czka się aż woda odparuje i zostanie suchy piasek z jajami. Można je w takich warunkach przechować nawet 40 lat, a potem piasek zalać wodą i wylęgną się larwy. Przekopnice żyły już 200 mln lat temu, kiedy pojawiały się dinozaury. Stanowią więc żywą skamielinę! Niektóre owady długo się rozwijają, a w swojej dorosłej postaci żyją niestety*

dosyć krótko, jedynym celem staje się pozostawienie potomków – wiele gatunków dużych chrząszczy egzotycznych żyje do pół roku, jest gatunek polskiego motyla z rodziny koszówek który żyje zaledwie trzy godziny: jeżeli nie spotka się w tym krótkim czasie z samcem, ona sama się zapłodni i umrze po złożeniu jaj.

Swoją pasję i płynącą z niej wiedzę mój rozmówca przekazuje najmłodszym. Od lipca ubiegłego roku prowadzi spotkania z dziećmi na Uniwersytecie Zabawy w Chorzowie, podczas których opowiada o owadach. Kiedy mieszkał w Borowej Wsi wraz z żoną tworzyli pogotowie przeróżnych stworzeń. *Jeżeli ktoś złapał jakiegoś owada i nie wiedział, co z nim zrobić przynosił do nas. Trafiały do nas także pisklęta jaskółek, które karmiliśmy, zajęce, jeże, potem prosiliśmy, żeby strażnicy miejscy zawozili je do Pogotowia Leśnego na Kamionce – dodaje żona Ewelina. Osobiście zachęcam mieszkańców Łazisk, że jeżeli spotkają jakiegoś owada i nie będą wiedzieli, co z nim zrobić, albo będą chcieli się czegoś więcej o nim dowiedzieć, żeby kontaktowali się ze mną – proponuje pan Zbigniew.*

I jeszcze ciekawostka... Owady pana Zbigniewa mają za sobą... aktorski debiut. *Zadzwoił kiedyś do mnie Wojciech Doroszuk i chciał, żeby moje owady zagrały w jego filmie – miały biegać po stole. Na potrzeby filmu dokupiłem modliszkę. Film ma być gotowy w lutym, więc mam nadzieję, że zobaczę efekty – zdradza miłośnik owadów. Pan Zbigniew bierze modliszkę na rękę, która z wielkim zainteresowaniem kręci główką i patrzy na mnie niczym człowiek. I jeszcze jedno pytanie do entomologa: czy nadaje imiona swoim owadom... Nie, nie nazywam ich. To dlatego, że nadając imię, nawiązuje się zawsze jakaś więź emocjonalna, a niestety owady żyją dosyć krótko. Trudno byłoby się do nich przywiązać...*

Osoby zainteresowane owadami mogą kontaktować się z panem Zbigniewem pod nr. tel. 605 354 758, cultivatingbeetles@gmail.com, www.zibi.entomo.pl. Chętnie poprowadzi również prelekcje na tematy entomologiczne dla dzieci i młodzieży.